

Maria Cybulska

"Chęć zysku" i "korzyść majątkowa"...

Palestra 8/12(84), 82-83

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wienie tej instytucji w naszym ustawodawstwie należy tłumaczyć tym, że k.p.c. z 1933 r. uważany był za jedną z najnowocześniejszych ustaw procesowych i regulował wydanie wyroku zaocznego w sposób odmienny niż inne ustawodawstwa europejskie.

Kodeks postępowania cywilnego dopuszczał wydanie wyroku zaocznego tylko w razie bezczynności pozwanego (a nie powoda), wyłączał działanie fikcji przyznania, gdy w aktach sprawy znajdowały się dowody niezgodne z twierdzeniami pozwu, i nie dopuszczał do wydania wyroku zaocznego, gdy pozwany domagał się rozpoznania sprawy w jego nieobecności lub złożył jakiegokolwiek wyjaśnienia. Niedopuszczalne było również wydanie wyroku zaocznego w drugiej instancji. Te cechy właśnie, jak również to, że sprzeciw od wyroku zaocznego nie pozostawał w kolizji z zasadą dwuinstancyjności, wpłynęły na pozostawienie instytucji wyroku zaocznego pomimo poważnej reformy, jakiej uległ nasz proces cywilny.

Cechy pozytywne wyroku zaocznego nie mogły jednak usunąć zasadniczej kontrowersji pomiędzy fikcją przyznania a zasadą prawdy obiektywnej. Z tych względów, zachowując instytucję wyroku zaocznego, ustawodawca polski dokonał w niej szeregu zmian po to, aby uczynić z niego narzędzie nowej treści, zgodne z zasadami, którym został poddany proces cywilny.

W dalszym ciągu artykułu autor omawia instytucję wyroku zaocznego na tle obowiązujących przepisów k.p.c. Analiza przepisów i orzecznictwa wskazuje na to, że Sąd Najwyższy widzi w wyroku zaocznym środek mobilizujący pozwanego do włączenia się do procesu w celu ujawnienia prawdy obiektywnej. Ta pozytywna ocena przez orzecznictwo roli wyroku zaocznego zadecydowała o stanowisku Komisji Kodyfikacyjnej, która wbrew poprzednim poglądom utrzymała wyrok zaoczny w nowym k.p.c. Projekt wprowadza w tym zakresie pewne tylko zmiany, do których należą:

1. obowiązek prowadzenia postępowania dowodowego, gdy bezczynnym pozwanym jest Skarb Państwa lub jednostka gospodarki społecznej,
2. obowiązek opatrzenia wyroku zaocznego pouczeniem o przysługujących środkach zaskarżenia,
3. ograniczenie obowiązku uzasadniania wyroków zaocznych z urzędu tylko do wypadków, w których wydanie wyroku zaocznego uwzględniającego powództwo poprzedziło postępowanie dowodowe lub żądanie powoda,
4. wprowadzenie wyjątku od zasady, że koszty rozprawy zaocznej i sprzeciwu ponosi zawsze pozwany w wypadku nie zawinionego niestawiennictwa na rozprawę,
5. ograniczenie dopuszczalności cofnięcia sprzeciwu przez pozwanego przez niezależnienie cofnięcia od zgody sądu; cofnięcie sprzeciwu nie będzie skuteczne, jeżeli okaże się, że nie jest ono zgodne z zasadami współżycia społecznego lub interesem osób uprawnionych.

Autor kończy swe wywody następującymi słowami: „Przewidziane zmiany stanowią dalszy rozwój instytucji wyroków zaocznych po drodze, jaką wytknęła praktyka, a utorowała doktryna polskiego procesu cywilnego”.

„Chęć zysku“ i „korzyść majątkowa“ ...

Mieczysław Szerer na łamach zesz. 10 (1964) „Państwa i Prawa” omawia powyższe pojęcia.

„Odróżnienie w naszym prawie karnym pojęcia zysku od pojęcia korzyści materialnej jest jednym z tych zagadnień, które od przeszło 30 lat znacznie częściej

przecina się apodyktycznymi twierdzeniami, niż próbuje się rozwiązać głębszą analizą (...). Tymi słowami autor wprowadza czytelnika w sedno zagadnienia.

Jedyną kodeksową wskazówką, jak rozumieć „chęć zysku”, znajdujemy w art. 47 § 2 k.k., w którym chęć zysku określono jako niską pobudkę. Komisja Kodyfikacyjna w uzasadnieniu części ogólnej k.k. podkreśliła, że jedynie niskie pobudki przestępstwa „stanowią mogą służyć usprawiedliwieniu odebrania skazanemu czy to szczególnych wyróżnień, jakimi dotąd darzyło go społeczeństwo, czy nawet powszechnych praw publicznych, z jakich korzysta każdy obywatel”. Termin „korzyść materialna” nie został w części ogólnej k.k. w ogóle wprowadzony. W części szczególnej k.k. natomiast mamy do czynienia zarówno z pojęciem „zysku”, który pojawia się w czterech przepisach, jak i z pojęciem „korzyści majątkowej”, o której mowa aż w dwunastu artykułach. W orzecznictwie sądowym i piśmiennictwie prawniczym ustalili się poglądy — bliżej nie uzasadnione — że korzyść majątkowa jest pojęciem szerszym, natomiast zysk pojęciem węższym. Od strony językowej oba pojęcia nie odbiegają jednak od siebie, co nie oznacza, żeby w języku prawniczym różnica taka nie mogła istnieć.

Zestawiając przepisy ustaw, poglądy orzecznictwa i nauki prawa karnego autor dochodzi do wniosku, że traktowanie korzyści majątkowej jako pojęcia szerszego, a zysku jako pojęcia węższego, uznawanie, że możliwa jest korzyść „godziwa”, zysk zaś nosi stygmat niskiej pobudki — nie znajduje uzasadnienia. Klucza do rozróżnienia tych pojęć należy — zdaniem autora — szukać gdzie indziej. Zamiast zastanawiać się nad tym, czym jest zysk, a czym korzyść majątkowa, należy zwrócić uwagę na to, kim jest człowiek, który popełnił przestępstwo, z jakiej pobudki to uczynił i w jakim celu.

Tak właśnie wypowiedział się Wolter w swym „Prawie karnym”. Autor podziela w pełni ten pogląd podkreślając, że zagadnienie powinno znaleźć rozwiązanie nie w płaszczyźnie dogmatyczno-prawniczej, lecz w płaszczyźnie socjologicznej. Zastanawianie się nad „wysokością” czy „niskością” pobudki nie prowadzi do celu, natomiast pytania, na które należy znaleźć odpowiedź — to pytania następujące: czy sprawca miał skrupuły w łamaniu solidarności społecznej? czy miał świadomość szkodliwości społecznej swego działania? w jakim stopniu wykazał niezrozumienie roli mienia społecznego w naszej gospodarce? itp.

W rozważaniach, czy sprawca zaboru powinien być skazany — poza karą więzienia — również na utratę prawa wyborczego, urzędu itp., nie pomoże sędziemu zawarte w wytycznych Sądu Najwyższego z 1962 r. stwierdzenie, że „chęć zysku jest pojęciem węższym od pojęcia korzyści majątkowej i stanowi jedną z niskich pobudek”. „Sędzia dzisiejszy — wywodzi autor — chce i musi wiedzieć, wedle jakich nie moralizatorsko mętnych, lecz społecznie jasno krytycznych ocen ma patrzeć na niebezpieczeństwo polityczne obecności skazańca w życiu zbiorowym po wypuszczeniu go z więzienia (...).”

M. Cybulska

W nrze 23 z dnia 8 listopada 1964 r. „Prawa i Życia” znajdujemy dwa artykuły dotyczące radców prawnych. Pierwszy z tych artykułów — to

Blaski i cienie

pióra J. Kruszewskiej i T. Jackowskiego.

Chodzi o blaski i cienie zawodu radcy prawnego. Wbrew tytułowi mowa jest najprzód o cieniach, a dopiero potem o blaskach.

Jednym z cieniów, może niezbyt istotnym, lecz w codziennej pracy dokuczli-